GŁOS PRACY

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WOLNOŚCI

Nr. 49 11XII.1942 Rok III

Nie rozprawiajcie wiele o formie przyszłych rządów w Polsce. Nie ci najlepiej rządzą, którzy najwięcej rozprawiają, ale ci, którzy najgoręcej czują i najpełniejsi są poświęcenia.

A. Mickiewicz „Księgi Pielgrzymstwa"

KTO ODCZUWA BRAK EGZEKUTYWY

Polski Związek Wolności niejednokrotnie poruszał w Głosie Pracy zagadnienie egzekutywy. Zagadnienie to wypływa z życia codziennego, które staje się z każdym dniem trudniejsze. W czwartym roku okupacji szaleje orgia na rynku żywnościowym. Kraj ogołocony został z żywności przez okupantów przy pomocy granatowych, wójtów, sołtysów, kierowników kontyngentowych i innych pruskich najemników. Wobec tego sprawa wyżywienia własnej rodziny staje się niezwykle trudnym zagadnieniem. Szerokie rzesze Polaków zdane na łaskę znikomych przydziałów kartkowych nie są w stanie kupić najniezbędniejszych artykułów żywnościowych. Zwłaszcza młodzież mniej odporna zapada z braku odżywienia na gruźlicę, zapełnia szpitale i powoli wymiera. Stan taki wynika z zupełnego zaniedbania tego zagadnienia przez czynniki decydujące w kraju i pozostawienia sprawy aprowizacji samej sobie. Niejednokrotnie ciśnie się na usta pytane dlaczego naprzykład kilogram słoniny kosztuje aż 160 zł. Zagadka bardzo prosta. Przede wszystkim brak zrozumienia ze strony producenta - wieśniaka, który np. za kg. żywca żąda od 50 do 80 zł. Poza tym opłacanie po drogach policji, kolejarzy, wliczanie ewentualnych strat z powodu utraty wiezionego towaru, zarobek szmuklera za włożoną pracę i ponoszone ryzyko — to wszystko powoduje, że ostatecznie konsument musi płacić tak wysoką cenę za artykuły żywnościowe. Stan taki powoduje w dużym stopniu brak egzekutywy w kraju. Gdyby był napiętnowany wieśniak za żądanie wygórowanych cen, gdyby był napiętnowany i ukarany granatowy za grabież i branie łapówek, wówczas stan wyżywienia wyglądałby inaczej. Żywność byłaby tańsza przynajmniej o połowę, a tym samym dostępniejsza dla szerokiego ogółu. Niestety za mało są poruszane te problemy w prasie niepodległościowej, za mało organizacje wkładają pracy w wychowanie obywatelskie i społeczne. Zamiast kłócić się o systemy, programy, ustroje, zamiast przekonywać i urabiać opinię społeczną o wartości tego lub innego programu, zamiast przedwczesnej licytacji wzajemnych

„wypocin", zamiast rzucania tłumom perspektywy takiego czy innego ustroju — należałoby położyć nacisk na wychowanie młodzieży oraz społeczne przygotowanie wsi, na publiczne napiętnowanie łajdactw i krzywd. Panowie programowicze. Pamiętajcie, że nawet najbardziej idealne programy spleśnieją w stanie dziewiczym, jeżeli nie będzie ludzi zdrowych moralnie, którzyby potrafili w myśl tych programów rządzić się i współżyć w tak wielkiej społeczności, jaką tworzy Naród Polski. Trzeba najpierw wychować społeczeństwo, zachować je przy zdrowiu i życiu, nakarmić, aby przetrwało srogą okupację, a programy pozostawić na przyszłość, kiedy już będziemy w Wolnej, Niepodległej. Trzeba nareszcie doprowadzić do egzekutywy, trzeba zabrać się do kanalii, które wraz z okupantem wywołują anarchię, zło i wyniszczenie narodu. Dalsze pobłażanie tym sprzedajnym, rozbestwionym elementom, żyjącym krzywdą i nędzą całego społeczeństwa — leży tylko w interesie okupanta. Kto utrudnia powstanie egzekutywy w kraju, i sądownictwa obywatelskiego, których celem byłoby doraźne karanie ludzi postępujących wbrew najistotniejszym interesom społeczeństwa i kraju — ten właściwie pogłębia anarchię i rozprzężenie i działa zatem na korzyść okupanta i wojennych pasożytów.

ODEZWA

Naród Polski z bezprzykładnym bohaterstwem walczy od przeszło trzech lat z terrorem germańskim, który staje się coraz bardziej masowym i przybiera coraz bardziej barbarzyńskie formy.

Podejmowana przez społeczeństwo polskie w różnych kierunkach akcja samoobrony, wymaga koordynacji i jednolitego kierownictwa. Ustanowione w kraju przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej czynniki cywilne i wojskowe powołały w swoim czasie do życia, jako podwładny sobie organ, Kierownictwo Walki Cywilnej. Ma ono na celu ujęcie inicjatywy i akcji społecznej w pewien system organizacyjny.

W związku z powyższym wzywam całe społeczeństwo polskie do całkowitego podporządkowania się zarządzeniom, oświadczeniom i wezwaniom Kierownictwa Walki Cywilnej. Każdy obywatel polski, prócz wspomnianego obowiązku posłuszeństwa, winien nadto starać się o jaknajszybsze rozpowszechnianie tych zarządzeń, oświadczeń i wezwań, komunikując je swemu otoczeniu w każdy możliwy sposób, a przede wszystkim ustnie.

Niech zatym każdy Polak stanie się ogniwem w sieci łączności, pokrywającej cały teren Polski okupowanej.

Niech każdy Polak stanie natychmiast na froncie walki cywilnej, by stawić czoło wrogowi w sposób jednolity i zorganizowany, zanim frotn walki cywilnej zmieni się na zbrojny.

Pełnomocnik na Kraj Rządu
Rzeczypospolitej Polskiej

W OBLICZU POLSKIEJ NIEDOLI CZWARTEGO ROKU WOJNY

Rodacy!

Stoimy na progu czwartej, wojennej zimy. Wyniszczone, zmaltretowane trzema latami okupacji społeczeństwo polskie pogrąża się w coraz cięższej niedoli. Terror gospodarczy wroga i jego bezwzględna rabunkowa gospodarka z dniem każdym coraz bardziej pogłębia bezmiar tej niedoli. Grabież i wywóz żywności z kraju, utrudnianie handlu wewnętrznego, niszczenie polskich placówek pracy, komplikowanie życia gospodarczego i społecznego mnóstwem przepisów, obliczonych na wszechstronne utrudnianie Polakom życia — wszystkie te metody działania niemieckiego na terenie Polski coraz bardziej anarchizują stosunki w kraju i wzmagają drożyznę. Pod jej brzemieniem coraz groźniej uginają się ramiona milionów Polaków, skazanych na życie wśród orgii tej drożyzny, z minimalnych zarobków i dochodów. To też idące ku nam miesiące zimowe przyniosą nowe fatalne wzmożenie nędzy, głodu i niedoli, grożące katastrofalnymi skutkami społecznymi, zniszczeniem wielu tysięcy Polaków.

W obliczu tej tragicznej sytuacji, w którą wróg chcący zniszczyć naród polski, świadomie i celowo pogrąża nasz kraj — te wszystkie żywioły polskie, którym los dał do rąk majątek i dobrobyt powinny zdać sobie jasno sprawę z ciążących na nich patriotycznych obowiązków i wyciągnąć z tego należyte wnioski. Obok nędzy i niedoli są jeszcze w Polsce, na wsi i w miastach, krocie Polaków, którym na niczym nie zbywa i którzy zachowali swój majątek. Obowiązkiem tych wszystkich Polaków — jest pomyśleć dziś o niedoli współrodaków, podzielić się z nimi chociaż częścią swego majątku i swych zasobów. Nikt z zamożnych Polaków nie może i nie powinien dziś patrzeć obojętnie na to, jak wokół giną inni Polacy, zepchnięci przez zbrodniczą gospodarkę wroga w otchłań głodu i nędzy. Ofiarnie wyciągnięta pomocna dłoń uratuje dla Narodu i Państwa Polskiego tysiące istnień, a tym, którzy pospieszą z tą braterską pomocą da poczucie spełnienia ważnego, patriotycznego obowiązku.

Niechaj nikt, komu warunki pozwalają na to, nie uchyla się dziś od czynnej pomocy biedniejszym współrodakom. Gdy wróg szaleje, by niszczyć społeczeństwo, niechaj solidarność narodowa będzie mu godną odpowiedzią.

W ciężką, czwartą zimę wojenną hasłem wszystkich ludzi zamożnych w Polsce winna być czynna, patriotyczna akcja niesienia jaknajszerszej, jaknajbardziej wydatnej pomocy tym, których gospodarka niemiecka pogrąża w nędzę i niedolę.

Pełnomocnik na Kraj Rządu R. P.

OSTRZEŻENIE

W wielu dziedzinach i na wielu stopniach administracji państwowej, samorządowej i instytucji usług publicznych wykonanie ustaw i zarządzeń okupacyjnych dochodzi do społeczeństwa polskiego poprzez ręce polskich urzędników, funkcjonariuszów i pracowników tej administracji, samorządu

i instytucji. Znaczna część Polaków pracująca w tym charakterze od początku okupacji należycie zrozumiała swą rolę i odrazu stanęła na stanowisku spełniania swych funkcji w sposób zgodny nie z intencjami i wymaganiami najeźdźcy, lecz z interesami ogółu polskiego Ale wielu innych zeszło na karygodne manowce, wysługując się okupantowi i przyczyniając się do bezwzględnego tępienia i maltretowania rodaków. Z bólem i żalem i oburzeniem stwierdzić należy, iż uciskany na każdym kroku przez Niemców Polak często spotyka się z brakiem dobrej woli, wyrozumiałości i przychylności u Polaka urzędnika administracyjnego czy samorządowego, skarbowca, czy policjanta.

W czasach ostatnich pogarszają w tej dziedzinie sytuację coraz bezwzględniejsze praktyki łapówkowe wielu polskich urzędników i funkcjonariuszy publicznych. Ogół polski zna ciężką sytuację materialną, w jaką tych urzędników i funkcjonariuszy pogrąża niski, głodowy poziom wynagrodzeń ustalonych przez okupanta i chętnie, gdy może spieszy z dobrowolną pomocą. Ale na najsurowsze potępienie zasługuje bezwzględne wyzyskiwanie przez wielu polskich urzędników i funkcjonariuszy publicznych swych stanowisk do wymuszania na współrodakach rujnujących łapówek i okupów.

Społeczeństwo polskie i Kierownictwo Walki Cywilnej obserwują i notują to wszystko. Gdy minie okupacja, gdy pójdą na szubienice i do więzień niemieccy satrapi, zrobiony zostanie szczegółowy rozrachunek dzisiejszych dobrych i złych czynów, właściwego i karygodnego postępowania polskich urzędników i funkcjonariuszy publicznych.

Pamiętać o tym powinni ci wszyscy, co w tej dziedzinie grzeszą i błądzą. Czas jeszcze zawrócić ze złej drogi i poprawić błędy dotychczas popełnione. Wzywamy do tego przede wszystkim tych wszystkich polskich urzędników i funkcjonariuszy publicznych, którzy zeszli na błędną, karygodną drogę nie tyle ze złej woli, co przez brak rozwagi lub lekkomyślność. Niech się opamiętają, póki jeszcze czas.

KIEROWNICTWO WALKI CYWILNEJ

PROTEST RADY NARODOWEJ

Na posiedzeniu Polskiej Rady Narodowej w dn. 27.XI został wniesiony nagły wniosek, podpisany przez wszystkich członków Rady w sprawie masowego mordowania Żydów w Polsce. Wice-prezes Rady Ministrów, min. Mikołajczyk przedstawił — na podstawie dokumentów — straszliwy obraz niem. zbrodni, po czym odczytał protest społeczeństwa polskiego, nadesłany z kraju oraz protest rządu polskiego w Londynie. Rada Narodowa jednogłośnie powzięła uchwałę, potępiającą masowe mordy Żydów w Polsce i wyrażając nadzieję, że zbrodniarzy spotka zasłużona kara. Poza tym rząd polski opublikował raport, w którym m. in. przytoczono rozkaz szefa Gestapo Himmlera, aby do końca b. r. Żydzi w Polsce zostali wytępieni. Do Żydów w Polsce wygłosił przemówienie z Londynu przedstawiciel Żydów w Polskie Radzie Narodowej Zygelbaum. Oświadczył on na zakończenie: „Domagamy się od państw sprzymierzonych zastosowania takich środków, które powstrzymają Niemców od dalszych zbrodni".

SYTUACJA WOJENNA

(zestawiono do 9.XII.42)

Działalność lotnictwa brytyjskiego nad Niemcami naogół słabsza z powodu złych warunków atmosferycznych.

W nocy 3.XII silne formacje bombowców brytyjskich dokonały nalotu na obiekty wojskowe w Niemczech, głównie na Frankfurt nad Menem. 6 maszyn angielskich nie wróciło.

6.XII liczne eskadry bombowców brytyjskich dokonały nalotu dziennego na zakłady Philipsa w Holandii, wytwarzające aparaty radiowe. Zakłady te bombardowane były przez 100 bombowców i zostały prawie doszczętnie zniszczone. Jednocześnie inne eskadry bombardowały fabrykę lokomotyw pod Lille (półn. Francja) oraz lotnisko i twierdzę pod Abbewille. Eskadry bombowców były eskortowane przez 400 myśliwców. Ponadto lotnictwo brytyjskie atakowało żeglugę przybrzeżną. W nalotach tych zginęło 14 bombowców i 3 myśliwce brytyjskie. Zestrzelono 7 myśliwców niemieckich. (Niemiecki komunikat donosi o zestrzeleniu 30 aparatów brytyjskich).

W nocy z 6 na 7.XII silne eskadry bombowców brytyjskich dokonały nalotu na połudn.-zachodnie Niemcy, w szczególności na Karlsruhe. Wobec silnego zachmurzenia nie stwierdzono wyników nalotu. RAF straciła 9 samolotów (niemiecki komunikat stwierdza o 5-u). Niemcy zaś 2 myśliwce nocne).

W ciągu tygodnia Niemcy dokonali dwóch słabych nalotów na płd.-wsch. Anglię, nie wyrządzając strat w ludziach.

W ciągu okresu sprawozdawczego mniejsze formacje lotnicze RAF i eskadry amerykańskie atakowały codziennie węzły kolejowe, urządzenia portowe oraz lotniska na terenach okupowanych Europy Zachodniej.

W jednym z angielskich portów została spuszczona na wodę nowa polska łódź podwodna „Dzik".

Front Morza Śródziemnego. Pod El Agheilla w dalszym ciągu bez zmian. Operacje patroli wywiadowczych i silniejszą wymiana artyleryjska. Armia brytyjska czyni nadal przygotowania do ostatecznego ataku. Rommel otrzymuje posiłki w czołgach i artylerii.

Na terenie Tunisu alianci nie wprowadzili dotychczas do akcji większych sił. Klin wbity między Bizertę a m. Tunisem został przez Niemców częściowo usunięty. 48-godzinna bitwa oddziałów zmotoryzowanych w rejonie Mater — Dżedcida — Teburba zmusiła anglików do opuszczenia Teburby i zajęcia umocnionych stanowisk koło miasta. Na całym tym odcinku trwają zacięte walki. Niemcy sprowadzili tu już 30 do 40.000 doborowego wojska. Jednocześnie nad Tunisem, Tripolitanią i Libią toczą się zacięte walki w powietrzu. Zgodnie z przewidywaniami Nemcy ściągają tu liczne formacje lotnicze. Niewątpliwie alianci mogliby szybciej i większymi siłami uderzyć na linie obronne Niemców i Włochów. Powolne tempo rozwoju akcji ma prawdopodobnie za zadanie zniszczenie jaknajwiekszych sił npla na tym froncie. Transporty morskie i powietrzne są bowiem stale niszczone przez flotę i lotnictwo angielsko-amerykańskie. Utrzymywanie

się Niemców i Włochów na terenie płn. Afryki z pewnością będzie dla nich b. kosztowne.

Celem stałych nalotów aliantów stała się Sycylia, najbliższa baza morska niemiecko-włoska, oraz Sardynia. Lotnictwo amerykańskie rozbudowuje lotniska w Północnej Afryce do przyszłych nalotów na Włochy. W międzyczasie z bliżej nieokreślonych lotnisk na Bliskim Wschodzie dokonali alianci masowego nalotu za dnia na Neapol. Prócz obiektów wojskowych celem tego nalotu było zniszczenie urządzeń portowych. Po Genui Neapol jest główną bazą morsko-lotniczą Niemców i Włochów. Zdjęcia z nalotu na Neapol, dokonane przez myśliwce, stwierdzają, że w porcie został zatopiony 1 krążownik włoski oraz ciężko uszkodzony 1 pancernik i drugi krążownik. Straty w ludziach b. znaczne.

Pierwszy lord Admiralicji Brytyjskiej Alexander ujawnił w Izbie Gmin szczegóły operacji w Afryce płn.-zach. Lądowanie odbywało się z 3 konwojów. Jeden z nich przyszedł do Marokka wprost ze St. Zjedn., dwa inne z Wielk. Bryt. Wojska lądowały co do minuty zgodnie z planem. RAF zajmowała lotniska w tym samym czasie, kiedy na nie wkraczały wojska lądowe. W czasie tych operacji flota brytyjska straciła: 2 kontrtorpedowce, 1 mały lotniskowiec (Avanger), 1 korwetę, 1 statek przeciwlotniczy, 1 poławiacz min oraz 2 inne mniejsze jednostki. Strat w tonażu handlowym nie podano. Flota amerykańska według doniesień ameryk. straciła 4 transportowce już po wyładowaniu wojska. W czasie lądowania ani jeden żołnierz amerykański nie zginął. Straty natomiast osi w łodziach podwodnych, jednostkach marynarki wojennej i w samolotach przewyższają szacunkowo straty aliantów. „Sukcesy" Niemców, o których tak wiele pisały komunikaty urzędowe i propaganda niemiecka są więcej, niż przesadzone. Komunikaty nadzwyczajne Kwatery Głównej Hitlera na gwałt robią jeszcze sukcesy dla zaniepokojonej opinii niemieckiej.

Po tragedii w Tulonie flota francuska składa się z następujących jednostek: w Dakarze stoją: 1 pancernik, 2 lekkie krążowniki, 3 kontrtorpedowce i 12 lodzi podwodnych. W Aleksandrii: 1 pancernik, 3 ciężkie krążowniki, 1 lekki krążownik i 3 kontrtorpedowce. Wreszcie w Martynice znajdują się: 1 lotniskowiec i 2 krążowniki. Należy przypuszczać, że po ostatecznym wypełnieniu sprawy dowództwa wojsk Francji Walczącej cała ta flota znajdzie się w akcji po stronie aliantów.

Front Wschodni. Akcja ofensywna Rosjan na froncie południowym, środkowym oraz na Kaukazie rozwija się powoli. W końcu ub. tygodnia postępy Rosjan zostały nieco zahamowane przez kontrnatarcia i zdecydowany opór Niemców. Na południu walki toczą się w rejonie Kotelnikowa. Na tym odcinku Rosjanie spodziewają się kontrofensywy Niemców od Rostowa. W rejonie odcinka wzdłuż linii kolejowej Stalingrad — Charków wojska sowieckie zbliżają się do miejsc. Ziemlianskaja.

W Stalingradzie inicjatywa spoczywa również w ręku Rosjan, którzy odbijają stopniowo poszczególne bloki i grupy domów. Wojska niemieckie w Stalingradzie całkowicie odcięte od węzłów komunikacyjnych, zaopatrywane są przez wielkie transportowce lotnicze Niemców. Samoloty sowieckie i artyleria przeciwlotnicza czyni spustoszenie w tych środkach

komunikacji. Według Moskwy Niemcy tracą około 40 aparatów lotniczych (transportowców) dziennie, łącznie z tymi, które wspomagają armię niemiecką odciętą przez Rosjan w rejonie łuku Donu.

Na odcinku środkowym w rejonie Rżewa i Wielkich Łuków trwają zacięte walki. Niemcy próbują odbić ważną dla nich linię kolejową Rżew — Wiaźma, dotychczas bezskutecznie. Obrona Rżewa będzie nie mniej twarda, jak w roku ubiegłym. Rżewa, Wielkich Łuków i Wiaźmy — trójkąta obronnego Niemców na odcinku środkowym — bronią doborowe i zahartowane w boju dywizje niemieckie. Zdobycie tych trzech miejscowości nie może być łatwe i szybkie, gdyż w przeciwnym razie stanowiłoby to o dużej klęsce Niemców, a Rosjanom otworzyłoby drogę na zachód. Próby Rosjan przedarcia się na tyły nie będą miały większego znaczenia, zanim Rżew, Wielkie Łuki, Wiaźma i Smoleńsk nie padną. A tego nie należy spodziewać się w najbliższym czasie. Ofensywa Timoszenki na południu i ofensywa Żukowa na środkowym froncie nie wyglądają dotychczas na jednolitą skoordynowaną akcję. Moskwa naogół w wiadomościach swych jest b. wstrzemięźliwa. Niemcy natomiast w komunikacie z 7 grudnia donoszą o nowowprowadzonych do boju siłach sowieckich. Jeżeli jest to ścisłe, fakt ten może być zapowiedzią ofensywy rosyjskiej na większą skalę. Dotychczas można stwierdzić, że podstawy obrony niemieckiej, jakkolwiek zagrożone, nie są jeszcze naruszone i jeżeli armia niemiecka nie straciła wiele na swej bojowości, zadania armii Timoszenki (zdobycie Rostowa i Charkowa) i armii Żukowa (dotarcie do granicy Łotwy i półn. granicy Polski) nie są narazie osiągalne. Na Kaukazie (pod Tuapse i nad Terekiem) Rosjanie przejawiają od czasu do czasu inicjatywę, przynoszącą im drobne sukcesy. Front wschodni podczas zimy, jak w roku ubiegłym, jest pod znakiem przewagi Rosjan, której nie potrafią oni, czy nie mogą wykorzystać. Zima jeszcze przed nami. Tymczasem według opinii rzeczoznawców wojennych obrona dzisiejszych pozycji niemieckich na froncie wschodnim kosztuje Niemców wysoko — ostatnio w samych zabitych dziennie 12.000 żołnierzy.

Front Dalekiego Wschodu. W dalszym ciągu ciężkie walki na Nowej Gwinei o Bunę i Guna. Część m. Buna znajduje się w rękach australijczyków. Próby przesłania posiłków od strony morza kończą się dla Japończyków niefortunnie. Oblężone i w ciężkiej sytuacji oddziały japońskie stawiają tu ciągły opór. Buna padnie prawdopodobnie z ostatnim żołnierzem japońskim. Na Guadalcanar słabsze walki oddziałów lądowych z wynikiem pomyślnym dla aliantów. Lotnictwo brytyjskie bombardowało poszczególne miejscowości w Burmie. Ze strony Japończyków nadal brak zaczepnej działalności.

St. Zjedn. Ameryki Półn. w swoisty sposób uczciły pierwszą rocznicę klęski pod Pearl Harbour. W dniu tym spuszczono na wodę 16 nowych okrętów wojennych, w tym 2 lotniskowce i największy z dotychczasowych pancernik „New Jersey", o pojemności 52.000 ton.

Z ŁODZI

Z 15 kościołów katolickich w Łodzi hitlerowcy zamknęli 11, urządzając w zamkniętych świątyniach składy i magazyny. I tak naprzykład w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej urządzono magazyn mundurowy dla wojska, w kościele N. M. Panny utworzono skład futer, skór i materiałów krawieckich dla rzemiślników żydowskich z ghetta, pracujących dla władz niemieckich — w kościele Św. Anny skład mebli i papieru. Kościół katedralny ma być przerobiony na dom dla hitlerowskich towarzystw śpiewaczych.

Dla 360.000 Polaków pozostawiono trzy małe kościoły na przedmieściach. Wielki kościół Św. Krzyża w śródmieściu oddano Niemcom — figuruje na nim napis: Polakom wstęp wzbroniony.

— Niszczenie książek polskich odbywa się stale i systematycznie. Po zabraniu książek polskich z bibliotek społecznych i szkolnych, zabiera się książki z mieszkań prywatnych. Konfiskuje się i niszczy nawet książki polskie do nabożeństwa.

— Już trzeci rok młodzież nasza pozbawiona jest szkoły. Szkoły polskie zamknięto w grudniu 1939 r. Tajne nauczanie polskie jest zaciekle tępione — za naukę po polsku grozi obóz koncentracyjny. Dzieci dwunasto- i trzynasto letnie zabierają łapacze hitlerowscy rodzicom i wysyłają na roboty przymusowe do Rzeszy.

Z „WARTHEGAU"

Jak donosi „Völkischer Beobachter" z 6.XII b. r. Nr. 342 na ziemi i gospodarkach zrabowanych chłopom polskim w Wielkopolsce osadzono 36.000 rodzin kolonistów niemieckich. Nadto w miastach osadzono 25.000 rodzin niemieckich przybłędów, oddając im sklepy, warsztaty i przedsiębiorstwa przemysłowe zagrabione Polakom. 1.650.000 ha użytków rolnych „zarezerwowano", jak pisze urzędówka hitlerowska — dla żołnierzy frontowych.

ZE ŚLĄSKA

Sytuacja gospodarcza Śląska pogarsza się podobnie, jak sytuacja gospodarcza w Rzeszy. Drożyźnie i brakowi materiałów usiłują miejscowe władze zapobiec przez propagandę i terror. Ostatnio np. został skazany na karę śmierci za szkodnictwo gospodarcze burmistrz Krainsburga — Kastner. Wbrew zapewnieniom władz o polepszeniu się sytuacji gospodarczej nie można dostać żyletek do golenia oraz innych drobiazgów żelaznych. Odczuwa się poważny brak medykamentów, które w niektórych miejscowościach, np. w Sosnowcu można dostać za okazaniem „palcówki". Wogóle towary sprzedaje się tylko za t. zw. bezugscheinami, wydawanymi w ograniczonej liczbie i to po uprzednim przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu petenta, czy przypadkiem nie posiada w mieszkaniu zapotrzebowanego artykułu, np. butów.

OFIARY

Felek 5, Garbusek 5, Krostka 10, Władysława 5, Joasia 15, Butler 30, W. C. L. 20, Michał 10, C. W. A. 300, Maryśka 50, Polskie Morze 10, Ciołek 2, Wiara 40, Ropucha 20, Zygmunt 50.